Rok II. Lwów, luty 1903. Nr. 2.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZDROWIA.

Wkładki członków Tow. „Przyjaciół zdrowia“ 4 K rocznie i wpisowe 2 K jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa **Karol Sklepiński**, właściciel apteki, *Lwów — Rynek.*

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:
Dr. J. SZPILMAN.
KOMITET REDAKCYJNY
TWORZY WYDZIAŁ TOW. z PREZESEM
Dr. JÓZEFEM MERUNOWICZEM.

Członkowie Tow. „Przyjaciół zdrowia“ otrzymują Przegląd hygieniczny **bezpłatnie.** *Prenumerata roczna z przesyłką:* 4 K = 4 marki = 2 rub.

WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres redakcyi i administracyi: Dr. LEGEŻYŃSKI, Koralnicka 4.

Z fizykatu król. stoł. miasta Lwowa.

Chorobliwość i śmiertelność we Lwowie w r. 1902.

(Zestawienie statystyczne).

Napisał

Radca sanit. Dr. IGNACY ROSNER.

Miarą zdrowotności jest chorobliwość i śmiertelność; zestawienie dotyczących dat statystycznych z r. 1902, zebranych przez fizykat miejski odsłoni nam obraz zdrowotności m. Lwowa w roku ubiegłym i wykaże, czy i o ile wielkie inwestycye assanacyjne w ostatnich latach dokonane na zdrowotność miasta wpłynęły.

A) Śmiertelność.

Śmiertelność (bez obcych) wynosiła w r. 1902 we Lwowie 23·6 ‰,
„ „ „ „ w r. 1901 „ 25·0 ‰,
a w r. 1900 ostatnim przed oddaniem do użytku nowych wodociągów Dobrostańskich . . . . 27·2 ‰,
śmiertelność roczna zatem zmniejszyła się w r. 1902 w porównaniu z r. 1901 o 1·4 ‰, a w porównaniu z r. 1900 o 3·6 ‰, a że 1 pro mille znaczy we Lwowie w r. 1902 około 164 wypadków śmierci, to z tego wynika, że w r. 1902 było 230 wypadków śmierci mniej aniżeli względnie w r. 1901, a 590 mniej aniżeli względnie w r. 1900.

Co do poszczególnych miesięcy to w r. 1902 w porównaniu z r. 1901 była śmiertelność w 6 miesiącach (styczeń, marzec, kwiecień, lipiec, sierpień, listopad) mniejsza, a w 3 miesiącach (czerwiec, wrzesień, grudzień) większa, zaś w 3 miesiącach (luty, maj, październik) prawie równa.

W miesiącach o zmniejszonej śmiertelności w r. 1902 stanowią różnicę:

w styczniu: choroby dróg oddechowych łącznie z gruźlicą wyp. 156 (182),
„ marcu: influenza z następowym uwiądem u starców i gruźlica,
„ kwietniu: choroby dróg oddechowych łącznie z gruźlicą wyp. 166 (195),
„ lipcu: choroby narządu trawienia 31 (69), uwiąd starczy 26 (44),
„ sierpniu: choroby dróg oddechowych z gruźlicą 97 (110) i narządu trawienia 63 (91),
„ listopadzie: choroby dróg oddechowych z gruźlicą 128 (151), narządu trawienia 8 (22), jakoteż i choroby zakaźne 12 (40).

W miesiącach roku 1902 o zwiększonej śmiertelności stanowią różnicę:

w czerwcu: choroby dróg oddechowych łącznie z gruźlicą 149 (126), jakoteż uwiąd starczy 43 (31) i choroby zakaźne 17 (8),
we wrześniu: choroby narządu trawienia 85 (51), uwiąd starczy 36 (26),
w grudniu: choroby narządu krążenia 43 (15), narządu trawienia 27 (17).

Co do poszczególnych działów chorobowych była na ogół biorąc śmiertelność w latach 1902 i 1901 jednakowa z chorób dróg oddechowych łącznie z gruźlicą 1743 wyp. (1744), z chorób układu nerwowego 242 (246) i z nowotworów 220 (222), — mniejsza w r. 1902 z chorób narządu trawienia 402 (446) i z chorób zakaźnych 237 (268), — zaś większa w r. 1902 z chorób narządu krążenia 367 (294).

Co do poszczególnych chorób zakaźnych przeważała w r. 1902 płonica 86 (59) i koklusz 26 (21), — zaś w r. 1901 odra 3 (19), tyfus brzuszny 19 (39), czerwonka 5 (18) i influenza 8 (20).

Chorobliwość.

Co do chorobliwości dysponuje fizykat miejski tylko statystyką chorób zakaźnych, ponieważ jedynie co do tej grupy chorobowej istnieje ustawowy obowiązek donoszenia do fizykatu o każdym wypadku choroby. Od ścisłości i gorliwości, z jaką lekarze praktykujący obowiązek ten spełniają, zawisła i dokładność statystyki i rychłe stosowanie środków ochronnych przez fizykat a zatem skuteczność walki z chorobami zakaźnemi; dlatego też fizykat w interesie dobra publicznego zniewolony jest używać wszelkich dozwolonych środków pressyi na lekarzy praktykujących, ażeby ich do rychłego zgłaszania chorób zakaźnych nakłonić bez oglądania się na niechęć klienteli i na materyalne straty, na jakie z tego powodu narażeni być mogą.

Tabela *a* poniżej umieszczona zawiera zestawienie liczbowe zgłoszonych do fizykatu chorób zakaźnych wraz z cyfrą wypadków śmierci z poszczególnych chorób zakaźnych w latach 1901 i 1902:

Tabela *a*	r. 1901	r. 1902	z tego zmarło		w r. 1901	w r. 1902
Odra	649	74	„	„	19	3
Płonica	259	428	„	„	59	86
Dyfterja	147	110	„	„	33	36
Dur brzuszny . .	187	116	„	„	39	19
Dur osutkowy .	13	26	„	„	1	4
Czerwonka . . .	28	15	„	„	18	5
Krztusiec	62	98	„	„	21	26
Influenza i inne choroby zakaźne .	957	833	„	„	78	58
Suma .	2302	1700	z tego zmarło		268	237.

Ogółem liczba zgłoszonych wypadków chorób zakaźnych była w r. 1902 o czwartą część mniejszą jak w r. 1901.

W r. 1901 przeważała odra, dur brzuszny i czerwonka a w r. 1902 płonica, krztusiec, a w ostatnich dwóch miesiącach dur osutkowy. Wypadków śmierci z chorób zakaźnych było w r. 1902 o 31 mniej zatem w porównaniu z r. 1901 zmniejszyła się śmiertelność z chorób zakaźnych w r. 1902 o 11·6%.

Poszczególne choroby zakaźne.

Odra, która w drugiej połowie r. 1901 epidemicznie panowała a nawet w październiku i listopadzie 1901 takie rozmiary przybrała, iż musiano kilka szkół miejskich na krótki czas zamknąć, — występuje w r. 1902 jeszcze w styczniu w licznych wypadkach 17, w następnych zaś miesiącach spada do bardzo nielicznych wypadków aż do listopada, w którym to miesiącu znowu się wzmaga 13 wyp. a już w następnym miesiącu ponownie słabnieje tak, że w grudniu liczba zgłoszonych wypadków wynosi tylko połowę cyfry poprzedniego miesiąca (7).

Płonica panowała prawie przez cały rok 1902 z wyjątkiem grudnia epidemicznie a jakkolwiek choroba ta w tym czasie prawie w całym kraju gwałtownie się szerzy, epidemia we Lwowie nie przybrała groźniejszych rozmiarów dzięki usilnym zabiegom w kierunku wyśledzenia każdego wypadku zasłabnięcia jakoteż i źródła zakażenia, — izolowania chorych, pedantycznego wdrożenia wszelkich ustawą wskazanych środków tłumienia zarazy i pedantycznego stosowania desinfekcyi po przebyciu choroby pomimo zawziętego oporu, na jaki częstokroć u publiczności napotykano.

Epidemia płonicy rozpoczęła się właściwie jeszcze w sierpniu 1901. Do końca lipca 1901 występowała płonica sporadycznie, w sierpniu 1901 zaczęła przybierać cechę epidemiczną a w wrześniu i paź-

dzierniku 1901 doszła do rozmiarów bardzo groźnych, tak, że od 15. września do 7. grudnia 1901 zgłoszono do fizykatu zasłabnięć *155*, a wypadków śmierci *47*; w grudniu 1901 epidemia złagodniała i odtąd utrzymywała się w jednakowym nasileniu przez 5 miesięcy t. j. do końca kwietnia 1902; od maja 1902 zaczęła epidemia ponownie się wzmagać i w tem nasileniu trwała aż do pierwszych dni grudnia, kiedy stanowczy przełom epidemii nastąpił, jakkolwiek ją jeszcze za zupełnie wygasłą uważać nie można.

Tabela *b* poniżej umieszczona uwidocznia szerzenie się płonicy według miesięcy w latach 1901 i 1902 a cyfry w klamrach oznaczają zamiejscowych chorych względnie zmarłych.

Tabela *b*

	r. 1901		r. 1902	
	chorzy	zmarli	chorzy	zmarli
Styczeń	11 (0)	0	37 (1)	11 (0)
Luty	10 (0)	0	32 (1)	10 (0)
Marzec	1 (0)	0	17 (0)	4 (0)
Kwiecień	6 (0)	0	25 (2)	8 (0)
Maj	4 (1)	1 (0)	38 (2)	4 (0)
Czerwiec	13 (0)	1 (0)	23 (2)	5 (0)
Lipiec	10 (3)	2 (0)	45 (3)	14 (0)
Sierpień	18 (0)	3 (0)	32 (2)	8 (0)
Wrzesień	26 (1)	12 (0)	33 (7)	4 (5)
Październik	74 (0)	21 (0)	53 (9)	7 (1)
Listopad	44 (4)	11 (1)	44 (5)	10 (0)
Grudzień	32 (1)	14 (0)	13 (2)	4 (0)
Razem za cały rok .	249 (10)	65 (1), —	392 (36)	89 (6)

Topograficzne szerzenie się płonicy uwidocznione jest w tabeli *c* poniżej umieszczonej, obejmującej czas epidemicznego nasilenia choroby t. j. dziewięć czasokresów sanitarnych od 27. czerwca do 31. grudnia 1902 a ułożonej według okręgów i czasokresów sanitarnych. Cyfry w klamrach oznaczają zamiejscowych chorych.

Tabela *c*

Czasokresy sanitarne r. 1902	Okręgi sanitarne I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	Suma
V. (27/IV—24/V) . . .	2+	4+	11+	4+	6+	0+	0	= 27 (1)
VI. (25/V—21/VI) . . .	1+	12+	8+	4+	6+	1+	2	= 34 (2)
VII. (22/VI—19/VII) . .	1+	6+	6+	4+	7+	7+	6	= 37 (2)
VIII. (20/VII—16/VIII) .	5+	7+	9+	2+	3+	3+	1	= 30 (2)
IX. (17/VIII—13/IX) .	11+	1+	4+	1+	5+	5+	2	= 29 (4)
X. (14/IX—11/X) . .	13+	2+	3+	2+	6+	6+	1	= 33 (10)
XI. (12/X—8/XI) . . .	3+	10+	1+	7+	11+	14+	2	= 48 (4)
XII. (9/XI—6 XII) . . .	8+	7+	3+	4+	8+	5+	4	= 39 (5)
XIII. (7/XII—31/XII) . .	0+	3+	0+	1+	2+	3+	0	= 9 (2)
Razem . .	44+	52+	45+	29+	54+	44+	18	=286 (32)

Według powyższej tabeli *c* biorąc cyfry bezwzględnie było w czasie od 27. kwietnia do 31 grudnia a zatem w dziewięciu czasokresach sanitarnych r. 1902 najwięcej wypadków płonicy w okręgu sanit. V., następnie w II., dalej w III., I., VI., IV. a najmniej w VII. To zestawienie nie daje właściwej skali nasilenia według okręgów sanitarnych. Dla otrzymania wiernego i prawdziwego obrazu nasilenia topograficznego należy ocenić powyższe cyfry zasłabnięć relatywnie de zaludnienia poszczególnych okręgów sanit. a wówczas przypada w okręgu sanit. I. 1 wypadek płonicy na 525 mieszkańców, w II. 1 na 411 m., w III. 1 na 333 m., w IV. 1 na 517 m., w V. 1 na 537 m., w VI. 1 na 659 m., a w VII. 1 na 778 m. Na tej podstawie przedstawia się skala nasilenia topograficznego zupełnie odmiennie a mianowicie: największe nasilenie okazuje okręg sanit. III., następnie II., dalej IV., I., V., VI., a na koniec VII.

Doświadczenie poucza, że choroby zakaźne sporadyczne występujące wówczas przybierają cechę epidemiczną, jeżeli się gdziekolwiek utworzy ognisko utajone, skąd się zaraza szerzy; dlatego skuteczność walki z chorobami zakaźnemi zależy przeważnie od rychłego wykrycia takich ognisk i stłumienia takowych. To też w miesiącu maju 1902 spostrzegłszy, że płonica przeważnie się szerzy w okręgu sanitarnym III-cim i II-im i stwierdziwszy, że prawie wszystkie dzieci chore względnie ich rodzeństwo uczęszczają do Ochronki przy ulicy Ochronek, wpadło się na trop, że ta Ochronka jest ogniskiem, skąd się zaraza rozchodzi i skutkiem tego zarządzono zamknięcie Ochronki aż do wygaśnięcia lokalnej epidemii i gruntowną desinfekcyę całego lokalu. W następstwie tego zarządzenia w rzeczonych dwóch okręgach sanit. płonica do 8 tygodni prawie wygasła. W październiku we 2 miesiące później ponownie się ozwała w okręgu sanit. II-im (Łyczaków) a poszukiwania za źródłem zarazy wykazały, że nowe ognisko się wytworzyło w małem seminaryum arcybiskupiem, gdzie wypadek szkarlatyny u ucznia Ujejskiego przeoczono, uważając za zwykłe zapalenie gardła, tak że tenże w okresie łuszczenia z innymi internistami się komunikował i do szkoły uczęszczał. Następstwem tego było, że od Ujejskiego zaraziło się 6-ciu innych uczniów a od nich inni. Fizykat wpadłszy na trop tego nowego ogniska szkarlatynowego, zarządził zamknięcie małego seminaryum na krótki czas i desinfekcyę całego lokalu.

W październiku obok okręgu sanit. II-go zwróciły na siebie uwagę okręgi sanit. V-ty i VI-ty większą liczbą zasłabnięć na płonicę — w okręgu sanit. V-tym 11 w październiku a 8 w listopadzie, w okręgu sanit. VI. 14 w październiku a 5 w listopadzie.

Wobec tego, że wypadki choroby rozsiane były po odległych ulicach tych rozległych okręgów, nie udało się wykryć źródła zarazy (ogniska) a dzięki nastałym podówczas silnym suchym mrozom pło-

nica w listopadzie znacznie złagodniała a z końcem listopada prawie całkiem wygasła.

Ospa *(Variola vera)* uchodzić może we Lwowie za chorobę prawie całkiem wygasłą dzięki sumiennemu przeprowadzeniu szczepienia ochronnego przez lekarzy miejskich i zaprowadzeniu od lat używania wyłącznie tylko krowianki do szczepienia publicznego, skutkiem czego ludność nie uchyla się od szczepienia, jak to bywało dawniej, kiedy łymfę z dzieci szczepowych zbierano i do szczepienia publicznego używano. Obecnie jest ospa gościem nader rzadkim i to zawleczonym przez obcych.

W roku bieżącym zapisała statystyka dwa (2) wypadki ospy, z których jeden przez pomyłkę do statystyki się dostał a zatem wyeliminowany być musi a drugi dotyczy obcego z zaboru rosyjskiego, który po pogrzebie brata swego zmarłego na ospę przybył do Lwowa i wkrótce po przybyciu w Hotelu Georgea, gdzie zajechał na ospę zachorował. Po stwierdzeniu choroby, został chory z hotelu do szpitala przeniesiony (pawilon zakaźny), w hotelu gruntowną desinfekcyę przeprowadzono, personal zaś służbowy, który z chorym się stykał, poddano powtórnemu szczepieniu z konieczności.

W miejsce ospy występuje od 2 lat coraz częściej ospówka *(Varicella)*. W bieżącym roku zgłoszono wypadków zasłabnięcia 64 z przebiegiem łagodnym, wszyscy z małym wyjątkiem skutkiem szczepienia. — W r. 1901 było zgłoszeń ospówki 56.

Dyfterya występowała w ubiegłym roku sporadycznie; ogółem zgłoszono wypadków *78* a wraz z obcymi z poza Lwowa do szpitala powszechnego przybyłymi na kuracyę przywiezionymi *110*.

Z powyższej cyfry *78* wypadków *23* zejścia śmiertelnego przypada na styczeń $\frac{8}{+ z\,1}$ zejścia śmiertelnego, w lutym $\frac{10}{+0}$, w marcu $\frac{3}{+1}$, kwietniu $\frac{6}{+3}$, maju $\frac{7}{+1}$, czerwcu $\frac{5}{+1}$, lipcu $\frac{4}{+3}$, sierpniu $\frac{7}{+2}$, wrześniu $\frac{8}{+3}$, październiku $\frac{7}{+2}$, listopadzie $\frac{6}{+1}$, grudniu $\frac{8}{+5}$.

W porównaniu z r. 1902, w którym zgłoszono *112* bez obcych, a z obcymi *147* w. i było wypadków śmierci 31 bez obcych, okazuje się na rok 1902 zmniejszenie wypadków choroby o 27% a wypadków śmierci o 26%.

Tyfus brzuszny występował w ubiegłym roku 1902 sporadycznie. W tym czasie było bez obcych zwiezionych do szpitala powszechnego we Lwowie dla kuracyi wypadków zgłoszonych *76* z 14 zejścia śmierteln. Z tej liczby przypada na styczeń 14 $\binom{\text{w r. 190I}}{21}$, na luty 7, $\binom{\text{w r. 1901}}{7}$, na marzec 6 $\binom{\text{w r. 1901}}{10}$, na kwiecień 4 $\binom{1901}{12}$, na maj 5 $\binom{1901}{9}$, na czerwiec 4 $\binom{1901}{8}$ na lipiec 4 $\binom{1901}{9}$, na sier-

pień 7 $\binom{1901}{11}$, na wrzesień 10 $\binom{1901}{13}$, na październik 9 $\binom{1901}{13}$, na listopad 3 $\binom{1901}{6}$, na grudzień 3 $\binom{1901}{7}$. Dok. nast.

Dr. Behringa jenneryzacya jako środek zwalczania gruźlicy bydła.

(Dokończenie).

W tem samem czasopiśmie ogłasza B. wskazówki co do wykonywania jenneryzacyi i zaleca do szczepienia ochronnego używać tylko sztuki młode (do 12 miesięcy) nie okazujące zewnętrznie żadnych objawów chorobowych. Przed szczepieniem radzi je trzymać przez trzy dni w stajni i mierzyć temperaturę rano i wieczorem. Każdą sztukę szczepioną numeruje się stósownie na uchu i prowadzi protokół, w którym jest podany numer, wiek sztuk, nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela, datum i wynik próby z tuberkuliną, dawka, rodzaj i sposób stosowania szczepianki wraz z datą szczepienia, objawy następowe ewentualnie uwagi. Temperaturę mierzy dwa razy przed szczepieniem ochronnem, dwa razy w dniu szczepienia i tak samo przez dwa dni następne. Jeżeli drugiego dnia temperatura nie wróciła do normy albo wystąpiły wybitne objawy następowe, to należy dalej mierzyć ciepłotę za pomocą termometra maxymalnego, który się całkiem do odbytu wsuwa i przez 4 minuty tam pozostawia. Do szyjki termometru przytwierdza się 30 *cm* długą cienką tasiemką zaopatrzoną na końcu trzymadłem (fixateur), którym się włosy na podstawie ogona chwyta. Szczepianka składa się z żyjących prątków gruźliczych dokładnie co do swojego działania na bydło w instytucie marburskim kontrolowanych. Szczepianka przesyłana w stanie suchym w rurkach szklannych trzyma się 30 dni; do drugiego szczepienia używa się silniejszej szczepianki. Na każdej rurce jest napis n. p. Op. Nr. 1. 25 J. E. I/VII. 0·02, to znaczy szczepianka I, zawiera 25 porcyi á 0·02 jednostek immunizacyjnych dla 25 sztuk bydła do użycia od I/VII do I VIII. Przed użyciem szczepiankę rozdziela się jednostajnie zapomocą ucierania w rozczynie 1% soli kuchennej świeżo zagotowanym a następnie ochłodzonym. Do wykonywania szczepienia zaleca B. następujące instrumentaryum: 2 flaszki á 100 *ccm* na szczepiankę, 1 flaszkę lysolu, 1 flaszkę 1% rozczynu soli kuchennej, 1 flaszkę spirytusu, 1 kolbkę Erlenmeyera, 1 miseczkę do ucierania szczepianki z pistyłkami, 2 cylindry z podziałką á 10 i 50 *ccm* 1 miseczkę dla płynów odrażających, 6 termometrów z fixatorami, dwie strzykawki á 5 *ccm* asbestowe z dwoma kaniulami, małą ważkę z ciężarkami, watę wyjałowioną i koszyk druciany. Skrzynki z temi

przyborami wyrabia firma W. Holzhauer w Marburgu. Przed szczepieniem desynfekcyonuje się naczynia i instrumenta; po włożeniu do koszyka drucianego wstawia się je do wieczka skrzynki służącej zarazem za naczynie sterylizacyjne, napełnione do połowy 2% lysolem, który się ogrzewa do wrzenia. Strzykawki przed użyciem przestrzykuje się 2% lysolem — a następnie rozczynem soli kuchennej; potem naciąga dawkę się 2 *ccm* tj. 1. J. E. emulzyi z bac. Tbc.; bańki powietrzne usuwa się nad miseczką z płynem desynfekcyjnym, tak iżby ani kropla szczepianki nie dostała się na podłogę i wstrzykuje do lewej żyły szyjnej najlepiej nie ruszając bydła z miejsca. — Zwierzęta z wyraźną gruźlicą np. płuc, wymion, macicy (z wypływem) nie szczepi się, natomiast radzi B. szczepić sztuki reagujące na tuberkulinę, u których jednak badanie kliniczne dało wynik ujemny. U takich sztuk należy przez 14 dni mierzyć starannie temperaturę i badać klinicznie a jeżeli pojawi się kaszel, to plwociny, które zapomocą tamponika przytwierdzonego na sondzie z gardła się wydobywa, należy badać co do zawartości prątków gruźliczych. Jeżeli reakcya po pierwszem szczepieniu była silną i długotrwającą, to należy zaniechać powtórnego szczepienia, a sztuki reagujące trzymać w stajni przez 14 dni. Co do hygieny stajen, to należy sztuki wybitnie gruźlicze zdala od sztuk szczepionych trzymać tj. izolować. Jeżeli stosunki pozwalają, to sztuki ochronnie szczepione, powinno się umieścić w stajni osobnej, czystej, wolnej od gruźlicy i najlepiej budować kilka mniejszych stajni zamiast jednej wielkiej obory, a dalej żeby bydło nie stało głowami do siebie ale ku ścianie. Żłoby powinno się czysto utrzymywać i co 14 dni gorącą wodą wypełniać i mechanicznie oczyszczać. Tak samo naczynia do pojenia należy gorącą wodą od czasu do czasu wyparzać. Desynfekcyę stajni należy według ogólnych przepisów przeprowadzać a jałownik przeważnie trzymać na pastwisku.

Ze względu na wielką ważność hygieniczną tych doświadczeń uważaliśmy za konieczne umieścić w naszem piśmie szczegółowe sprawozdanie o sposobie Behringa uodporniania bydła przeciw gruźlicy. Jaką ta metoda jenneryzacyi będzie miała praktyczną wartość, okaże się za kilka lat, gdy sztuki ochronnie szczepione podrosną i zapełnie się rozwiną. Ponieważ gruźlica bydła, co sam Koch nawet przyznaje, może być dla ludzi niebezpieczną, to jeżeli by udało się za pomocą metody Behringa wytępić gruźlicę u bydła, znikłoby jedne ważne źródło infekcyi dla ludzi. W każdym razie powinno się i u nas rozpocząć jenneryzacyę Behringa, którego nazwisko daje nam rękojmię, że szczepianka z jego instytutu nie będzie za silną i nie da powodu do zakażenia sztuk zdrowych, dodać bowiem musimy, że osłabianie żyjących bakteryi musi być dokładnie kontrolowane, jeżeli się chce uniknąć katastrof, jakie się zdarzały przy stósowaniu szczepień ochronnych wąglika, szelestnicy itd. *Dr. J. Szpilman.*

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Dr. Luca Granucci. **Rybołostwo w Neapolu ze stanowiska hygienicznego.** Przemysł rybacki w Neapolu obecnie znacznie podupadł, tak że rybacy przenoszą się do Korsyki i Sardynii. Główną przyczyną tego upadku są raz pośrednicy, sprzedaż bowiem ryb nie odbywa się wprost, ale za pośrednictwem handlarzy, wyzyskujących rybaków, dalszą zaś przyczyną jest wzrastająca drożyzna. Obecnie w Neapolu przeciętnie 30 rybaków zajmuje się połowem na otwartem morzu a 1.000 na wybrzeżach.

W nowszych czasach pomnożyły się parzyste czółna (paranze) służące do połowu zapomocą włoków (Schleppnetz). Oprócz tego jest w używaniu wiele innych rodzajów sieci (sciabica, palmidira, minaidi, ansamo, longo) pomijając już wędki. Najrybniejszą jest woda koło Ischii. Znacznie słabszy jest połów w wodach słodkich jak w rzece Sarno, w Castellamare, Volturno, Garigliano, itd. gdzie się łowi jesiotry, minogi, pstrągi, węgorze i brzany. Oprócz sieci zasługuje na uwagę wędka zwana palangresa. Jestto długi gruby sznur (trave) długości 1.100 *m*, do którego jest przymocowanych 100 krótkich $2 \frac{1}{2}$ *m* długich sznurków z końskiego włosienia w odstępach 4 *m* (t. z. bracciuli). Główny sznur jest wszędzie na długości 10 krótkich wędek obciążony kamieniem a na przeciwległej stronie tego ciążka jest dla utrzymania równowagi przymocowaną tykwa, oba zaś końce sznura są utrzymywane na powierzchni wody zapomocą korków. Za ponętę służą zwykle sardynki (Saurielli). Zapomocą włoków i to przy ciągnieniu ku wybrzeżom wyrządza się znaczną szkodę na wiosnę zalążkom (ikrze) i małym rybkom brzany i z tego względu powinno się używać włóków od października do kwietnia (brzana idzie na tarło w maju, czerwcu i lipcu).

Ryby łowione zapomocą włoków przychodzą na targ zazwyczaj pokryte mułem lub innemi cząstkami, są zgniecione, pokaleczone i z tego powodu chore.

Do ułatwienia połowu ryb używają od najdawniejszych czasów substancyi ryby odurzających i zmuszających je do opuszczenia swych kryjówek. Środki te jak Tutumaglia (rodzaj ostromlecza) i bulby Cyclamen (melatarragna, haederefolium i neapolitanum) powodują zatrucie i śmierć ryb, które w wspomniany sposób schwytane nigdy nie ulegają tężcowi i szybko się psują. Drugim środkiem jest dynamit, który niszczy do szczętu ikrę, podrybek i dorosłe ryby jakoteż zwierzątka służące rybom za pokarm i zmusza ryby do szukania sobie spokojniejszych miejsc.

Ryby zawierają białko ścinające się przy 45^0. W mięśniach znalazł Frémy substancyę różową (acidum salmonicum, kwas łososiowy) wydzielającą się podczas tarła i może z tego powodu mięso traci w tym czasie barwę i smak. Oprócz tego zawierają mięśnie kwas olejofosforowy, kreatynę i kreatyninę. Glutyny i wody ma mięso ryb więcej niż mięso zwierząt ssących i ptaków, natomiast ma mniej myozyny. Smak mięsa zależy od składu, zawartości tłuszczu, wieku i miejsca pobytu. Według Pagena mięso ryb składa się z 62·07—86·14 $^0/_0$ tj. przeciętnie 74.01 $^0/_0$ wody i 21·50 $^0/_0$ substancyi stałych; z tego 5·45 cz. (0·60—10·30 $^0/_0$) tłuszczu, 1·335 cz. azotu, substancyi mineralnych 2·82 cz., według zaś prof. Milona kierownika zakładu hygienicznego w Neapolu skład mięsa rybiego jest następujący: wody (54·02 – 84-81) średnio 74·33 $^0/_0$, tłuszczu (0·24—21·20) 2·10 $^0/_0$, azotowych substancyi 20·43 $^0/_0$ (14·70—41·55), bezwodnika kwasu fosforowego 1·88 (0·49—2·56), popiołu 1·41 (0·76—3·3 $^0/_0$).

Wartość odżywcza i strawność ryb: mięso jędrne jest pożywniejsze jak n. p. makreli, tuńczyka, miecznika, sardynki, sardelki itd. ale za to jest mniej strawne. Strawniejsze są ryby z mięsem białem niż czerwonem. W stosunku do mięsa zwierząt ssących jest mięso ryb pożywniejsze, ale mniej strawne. Tak samo mięso gotowane jest strawniejsze od smażonego. Mięczaki są mniej strawne

od ryb. Co do wartośct odżywczej to Fremi podaje porządek: pstrągi, brzany, jesiotry, świeże sardele, szczupaki, węgorze, sepia, tuńczyk, zwykłe makrele i t. d.

Jajka ryb zawierają jednolitopłynną masę otoczoną błonką z otoczką. Białko tych jajek (ikry) różni się od białka jaj ptaków; nie rozpuszcza się w wodzie i nie krzepnie. Drętwa jest jajo-żyworodna. Rekina jajka są otoczone twardą, blado-żółtą otoczką, wypełnioną przeważnie żółtkiem.

Jaja jesiotra solone w handlu przychodzą pod nazwą kawioru; w tym celu jajka oczyszczają z błonek, krwi, płuczą, solą i pakują w beczułki prasując na jednostajną masę. Kawior ma woń amoniaku, smak ostry, piekący. John analizował i znalazł w 100 częściach 6·2 cz. płynnego białka, 4·3 tłuszczu, 24·3 ścinającego się białka, 6·7 soli kuchennej i 58 cz. wody. Co do węgorzy, to stwierdzoną jest nareszcie rzeczą, iż znoszą jaja. Jaja tuńczyków po opłukaniu i nasoleniu między tabliczkami prasują i po ponownem opłukaniu na miejscu suchem i przewiewnem suszą. Tak przyrządzone mają smak przyjemny i dają z oliwą poszukiwany przysmak. Konserwowane jaja tuńczyka, jeżeli są za stare względnie nieświeże, wtedy przybierają kolor ciemny a nawet czarny a konsystencya jest miękka, mazista, zapach nieprzyjemny.

Na rybach jakoteż we wnętrzu ich bytuje wiele pasorzytów. W mięśniach n. p. pstrąga, jesiotra lub łososia zdarza się larwa tasiemca Botriocephalus latus. Na oskrzelach i wargach brzan osiadają Psorospermie, które mogą się przenosić na człowieka. Niektóre ryby zawierają przez całe życie substancye trujące jak n. p. Lithrinus nombo, tak samo sardynki około Antyl, następnie węgorze i śledzie w pewnych okolicach. Niektóre ryby są tylko w pewnym czasie trujące n. p. w razie schwytania w nieczystej wodzie, jakoteż w czasie czynności płciowych jak u brzany lub szczupaka, których jajka w czasie tarła cholerynę wywołują. Krew węgorza i tuńczyka wstrzyknięta człowiekowi pod skórę działa trująco, nieszkodliwą zaś jest wprowadzona do przewodu pokarmowego. Trachinus vipera ma narządy (gruczoły) wydzielające jady. Części płciowe niektórych ryb zawierają gwałtowną truciznę zwaną fuga u Tedodron rubiprens, taksamo surowica mureny zawiera trującą ichtyotoxynę. Gnijące mięso ryb zawiera różne trucizny wykryte przez Briegera i innych jak ptomato-muskarynę, hydrokollidynę, parvolinę, muskarynę, guanidynę, ptomatropinę i trimetylaminę. Oprócz tego znaleziono w rybach bakterye chorobotwórcze (Bacillus piscidus agilis) oraz chromogeniczne (barwikotwórcze). Znane są także wypadki otrucia świeżem i solonem mięsem jesiotra, tuńczyka i innych ryb. Własności trujące występują u ryb w razie zanieczyszczenia wody przy brzegach morza n. p. w porcie, gdzie się dostaje treść kanałów; tam woda jest cieplejsza, zawiera zwykle dużo tłuszczu. Taką wodę kanałową jako zawierającą wiele pożywnych części ryby i mięczaki przekładają nad czystą. Z takiej wody dostają się do ryb różne pasorzyty, które zwykle jest trudno zniszczyć, ryby bowiem przeważnie krótko się gotuje lub smaży. Powinno się więc z ryb po złowieniu wyjąć wnętrzności i oczyścić, skutkiem czego proces gnicia się opaźnia. Piec należy ryby przy temperaturze 180 190° (gdy się używa oliwy — ale tak samo gdy się smarzy na maśle). Zatrucia rybami występują nagle i bezpośrednio po spożyciu. Goraczka rzadko; zwykle wymioty, duszność, poty i zawrót. Zajęcie kiszek nie zawsze się zdarza; biegunka rzadko — głównie przy otruciu sardynkami, częściej zatkanie z parciem, czasem wysypki na skórze.

W okolicy Neapolu hoduje się również ostrygi. Zewnętrzna ich pokrywa składa się z 3 warstw a we wnętrzu znajduje się właściwe ciało ostrygi. Chemiczny skład ostryg jest następujący: 80·16 cz. wody 13·52 cz. białek, 1·48 tłuszczu, 5·07 soli, 1·395 cz. substancyi bezazotowych. W ogóle mięso z ostryg jest bardzo pożywne a szczególniej mięso ostryg zielonych. Trzeba się jednak strzedz przed mięsem zabarwionem siarkanem miedzi.

Według Chatina ostrygi zawierają żelazo i dużo organicznego fosforu. Według Le Roy de Mericourta mają być ostrygi znakomitym środkiem leczniczym przy czerwonce (dysenteryi) w krajach tropikalnych. Ostrygi są pożywką podniecającą a tuzin ich zawiera jedną dziesiątą tej ilości białka, jaką zwykle się przyjmuje z różnemi pożywkami celem zupełnego nasycenia. Wielu hygienistów uważa ostrygi za trudno strawne, czemu niektórzy (Payen i Brusafero) zaprzeczają. Spożywa się je surowe, głównie w jesieni i zimie. Od 1 kwietnia do końca sierpnia połów ich jest wzbroniony, w tym czasie bowiem się mnożą a nadto podczas upałów stają się miękkie, mleczne i niezdrowe. Na sprzedaż przeznaczone powinny być co najmniej 5 *ctm* długie. Wiek można oznaczyć z warstw muszli wypukłej, co rok bowiem przybywa jedna warstwa. Nie powinno się je odrazu połykać, ale powoli żuć.

Chromatyzm ostryg. Czerwona barwa niektórych ostryg pochodzi od diatomeów (okrzemków). U ostryg zielonych zabarwienie to występuje głównie na skrzelach i ma pochodzić od ziemi, według innych od wymoczków (vibrione verde). Niektórzy przypuszczają, że zielone zabarwienie jest następstwem choroby wątroby. Jak wyżej wspomniano, zielone ostrygi są poszukiwane, dlatego trzymają te mięczaki niekiedy w wodzie zawierającej połączenia miedzi, co oczywiście jest szkodliwe i otrucie może wywołać. C. d. n. *E. Jenkner.*

Prof. Dr. A. Weichselbaum. **Surowice lecznicze.** W dziennikach politycznych pojawiają się wciąż notatki o różnych nowych surowicach (sera lecznicze). I tak niedawno była mowa o serum przeciw zapaleniu płuc, które otrzymał prof. Tizzoni w Bolonii, to znowu o surowicy Dra Marmorka przeciw gruźlicy itd. Doniesienia te dowodzą, że świat lekarski zajmuje się gorliwie wynalezieniem przeciw różnym zakaźnym chorobom środków otrzymywanych i działających w sposób analogiczny jak surowica przeciwbłonicza (antidyfterytyczna). Znakomite wyniki lecznicze, jakie osiągnięto przy dyfteryi z surowicą swoistą zachęcają badaczy do szukania serum przeciw innym chorobom zaraźliwym. Od czasu, jak dokładniej poznano przyczynę i istotę chorób i zaczęto krytycznie badać różne metody lecznicze, przekonano się, że medycyna ma bardzo mało leków zasługujących na tę nazwę tj. takich środków, któreby nietylko objawy chorobowe usuwały — ale także chorobę samą wyleczyć mogły. Do takich środków należą n. p. chinina, rtęć, jod. Dążeniem lekarzy było zawsze wynaleść środki pewnie działające w różnych chorobach; jedna droga była czysto empiryczna, druga doświadczalna tj. albo stosowano leki, które w pewnej chorobie okazały się skutecznymi, następnie zawsze w tej samej chorobie albo też środek, którego działanie na pewne czynności ustroju zbadano zapomocą doświadczeń na zwierzętach, próbowano następnie przy zboczeniach odnośnych narządów. W ten jednak sposób zwalczano tylko objawy chorobowe — ale na samą chorobę nie działano.

Inaczej się ma rzecz z takimi środkami jak surowica przeciwdyfteryczna. Najpierw poznano zakaźnik dyfteryi (Bacillus diphteriae), potem badano jego warunki życiowe, przyczem przekonano się, że działanie tych bakteryi polega na wytwarzaniu w ustroju jadu swoistego (toxyn dyfterytycznych), podobnie jak wytwory prątka tężcowego (tetanina, tetanoxyna) są powodem kurczy tężcowych. Dalsze badania wykazały, że przy sztucznej hodowli bakteryi dyfterytycznych w bulionie jad wytworzony przez te prątki dostaje się do pożywki w której po przesączeniu tj. uwolnieniu od bakteryi bez zmiany pozostaje. Wstrzyknąwszy taką pożywkę (bulion) wolną od bakteryi (n. p. tężcowych) a zawierającą tylko toxyny zwierzęciu wrażliwemu na tężec, to padnie ono wśród tych samych objawów, jak gdyby mu wszczepiono czystą hodowlę bakteryi tężcowych. Jeżeli się jednak takiemu zwierzęciu wstrzyknie bardzo małe ilości toxyn (w po-

żywce płynnej zawartych), to zachoruje lekko ale zniesie potem większą dozę — i powoli przyzwyczai się do coraz większych dawek, które za pierwszym razem wstrzyknięte spowodowałyby niewątpliwie śmierć zwierzęcia a obecnie skutkiem nabytej odporności nawet po injekcyi samych prątków tężcowych — a nie tylko toxyn zwierzę pozostaje przy życiu. W ten sposób zwierzę doświadczalne staje się odpornem nietylko przeciw jadowi tężcowemu, ale także przeciw bakteryom tężca tj. zostało immunizowanem. Jak ten fakt wytłómaczyć!

Że można ludzi przeciw ospie uodporniać, to znaną jest rzeczą od czasu zaprowadzenia szczepienia krowianką zastosowanego pierwszy raz przez Jennera. Ale przy tej immunizacyi wszczepia się sam zarazek ospy, jakkolwiek łagodniejszej odmiany i w ten sposób wywołuje się lżejszą chorobę ospy, zapobiegającą zakażeniu silniejszym jadem ospy ludzkiej; zupełnie tak samo chroni przez czas dłuższy raz przebyta ospa. Natomiast przy uodpornianiu przeciw tężcowi wstrzykiwało się nie sam zarazek — ale jego produkta (toxyny) i osiągnęło się ten sam skutek tj. odporność. Dalsze doświadczenia dowiodły, że zakaźniki tężca, dyfteryi rozmnażając się w ustroju — podobnie jak przy hodowaniu sztucznem wytwarzają także specyficzne jady (toxyny), które jednak nie odrazu jak znane nam trucizny n. p. strychnina, sinek potasu działają, lecz dopiero po pewnym czasie, w ciągu którego te toxyny wchodząc w związki z składnikami pewnych narządów ustroju tworzą nowe substancye; te zaś gromadząc się w ustroju — zwłaszcza w krwi — zdolne są zobojętnić działanie nowo wprowadzonego jadu (toxyny) i dlatego nazwane zostały antytoxynami (przeciwjady).

Dalsze badania wykazały nadto, że antytoxyny wytworzone w ustroju sztucznie n. p. przeciw tężcowi, dyfteryi uodpornionego zwierzęcia dadzą się zapomocą krwi względnie surowicy z niej otrzymanej przenieść na inne zwierzę i go nodpornić a nawet udało się zwierzę, któremu poprzednio toxyny albo bakterye (tężcowe lub dyfterytyczne) wstrzyknięto, nietylko ochronić od choroby — ale także chorobę już wybuchłą wyleczyć. Okazało się przytem, że jak dłuższy czas upłynął od zaszczepienia bakteryi tężcowych lub dyfterytycznych, tem większe ilości surowicy trzeba było wstrzykiwać dla osiągnięcia tego samego wyniku również gdy choroba już bardzo była posuniętą, nie można było jej już wyleczyć. Im dłużej zatem choroba n. p. dyfterya trwa, tem więcej toxyn wytworzyło się w ustroju i z tego powodu trzeba większe ilości wstrzykiwać antitoxyn celem osłabienia działania toxyn — a jeżeli w ustroju powstały w ważnych dla życia narządach zmiany nie dające się usunąć, to nawet po zupełnem zobojętnieniu toxyn wynikowi śmiertelnemu nie da się zapobiedz. W każdym razie udało się zapomocą immunizacyi otrzymać z krwi zwierząt surowicę zdolną do wyleczenia innych zwierząt z tej samej choroby tj. surowicę leczniczą. Doświadczenia te przeprowadzone następnie na ludziach i jak wiadomo, próba przy dyfteryi wypadła pomyślnie, udało się bowiem zapomocą wstrzykiwań surowicy zwierząt przeciw toxynom dyfterytycznym immunizowanych wyleczyć ludzką dyfteryę, o ile nie była bardzo posunięta, jakkolwiek przy ludzkiej dyfteryi zwłaszcza w dalszym przebiegu obok bakteryi swoistych także inne bakterye się zdarzają. Ponieważ jednak w ustroju ludzkim toxyny w większej ilości się wytwarzają jak w organizmie małych zwierząt, dlatego też przy leczeniu tej choroby trzeba wstrzykiwać albo wiele surowicy albo też surowicę bardzo w antitoxyny bogatą. Taką surowicę zawierającą wielkie ilości antytoxyn otrzymano z koni, którym wstrzykiwano coraz większe dawki toxyn i to bardzo trujących.

Wprawdzie przy leczeniu ludzkiej dyfteryi zapomocą swoistej surowicy otrzymano dobre wyniki, to próby z surowicą przeciwtężcową, którą pierwszy otrzymał Tizzoni, u ludzi tężcem dotkniętych nie dały dobrych rezultatów, z czego wynika, że doświadczeń na zwierzętach nie można żywcem przenieść na ludzi.

Jednakowoż pomyślne wyniki z surowicą przeciwbłonicową zachęciły do analogicznych badań nad wynalezieniem specyficznych surowic przeciw innym chorobom zakaźnym tj. wywołanym przez bakterye n. p. przeciw cholerze, durowi, dżumie, gorączce połogowej, zapaleniu płuc, szkarlatynie, gruźlicy itd. Otrzymano w ten sposób różne wrzekomo swoiste surowice, które przeciw tej lub owej chorobie próbowano — ale dotychczasowe komunikaty o wynikach tego rodzaju leczenia są albo niepomyślne albo ze sobą sprzeczne — w każdym razie sprawa ta jest otwartą.

Przyczyna tych niepomyślnych względnie wątpliwych wyników tkwi niewątpliwie w tem, że wytwarzanie się jadów różnych bakteryi musi być różne. W hodowlach bakteryi dyfterytycznych w bulionie wytwarza się specyficzuy silny jad, który przez bakterye dyfterytyczne wydzielony dostaje się do pożywki, gdy tymczasem inne bakterye albo takiego jadu nie wytwarzają, albo jad ten pozostaje w samych bakteryach i dopiero przy rozpadzie tychże do płynnej pożywki się dostaje. Z tego to powodu można będzie przeciw różnym chorobom otrzymać dopiero wtedy skuteczne surowice, gdy się uda specyficzne jady bakteryi wyosobnić i je w stanie zgęszczonym otrzymać.

Co się tyczy surowicy otrzymanej przez Tizzoniego przeciw zapaleniu płuc to trzeba zaznaczyć, że są różne rodzaje zapalenia płuc wywołane przez różne bakterye, najwięcej się jednak zdarza zapalenie płuc krupowe spowodowane przez Pneumocci, których hodowle nie wytwarzają silnego jadu w pożywce i dlatego surowica otrzymana dawała wyniki niestałe, zmienne. Brano nawet surowicę z ozdrowieńców po zapaleniu płuc krupowem celem leczenia innych pacyentów. Zdaniem prof. Weichselbauma trzeba na publikacye Tizzoniego zapatrywać się sceptycznie i czekać dokładniejszego opisu, w każdym jednak razie miał Tizzoni hodować Pneumocci tj. zakaźniki zapalenia płuc krupowego na specyalnej pożywce, w której jad z tych bakteryi jak przy dyfteryi w wielkiej ilości się wytwarza. *J. S.*

KRONIKA.

* **Zapobieganie gruźlicy w szkołach.** Rada szkolna krajowa wydała następujący okólnik do dyrekcyi wszystkich szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, szkół przemysłowych i handlowych i c. k. rad szkolnych okregowych. Niniejszem podaje się do wiadomości i zastosowania się wskazówki c. k. krajowej rady zdrowia do zwalczania gruźlicy w szkołach, a mianowicie należy:

1. Starać się w ogóle o najpomyślniejsze warunki hygieniczne w budynkach i salach szkolnych, jakoteż i w otoczeniu szkół.

2. Usunąć od nauki w szkołach nauczycieli i nauczycielki, u których można stwierdzić w plwocinach prątki Kocha, lub u których znajduje się gruźlica w okresie rozpadu płuc.

3. Zabronić plucia na podłogę i ustawić w salach szkolnych spluwaczki, lub wiaderka wypełnione płynem desynfekcyjnym, lub w ogóle płynem.

4. Zabronić uczniom względnie uczenicom całowania się w usta. Starać się, aby młodzież czysto utrzymywała zęby i jamę ust, w tym celu można zalecić kilkakrotnie w ciągu dnia przepłukiwanie ust ogrzanym słabym rozczynem soli kuchennej naprzemian z rozczynem 3 procentowym kwasu borowego.

W szczególności zauważa się co do ustępu 2, że w razie uzasadnionego podejrzenia nauczyciela o chorobę gruźliczą należy zarządzić lekarskie zbadanie tegoż z urzędu i w razie stwierdzenia istnienia gruźlicy donieść o tem władzy przełożonej. W podobny sposób należy postąpić z uczniem o gruźlicę podejrza-

nym i starać się o usunięcie go z zakładu w sposób oszczędzający go jak najbardziej.

Okólnik ten, obawiamy się, pozostanie jak wiele innych ustaw, rozporządzeń i wskazówek na papierze, jak długo nie będzie instytucyi lekarzy szkolnych, którzy jedynie mogą rozpoznać gruźlicę u nauczycieli i uczniów i zarządzić wszystkie środki zapobiegawcze, jakie nauka i rozporządzenia sanitarne przepisują. Również budynki szkolne są u nas pod względem hygienicznym w stanie opłakanym; te wady wytknąć i podać wskazówki, jak złe usunąć, względnie jak mają nowe szkoły być urządzone, to główne zadanie lekarzy szkolnych. Bez nadzoru lekarskiego hygiena w szkołach jest niemożliwa.

* **Stan zdrowotności we Lwowie** w czasie ostatniego tygodnia (1 – 8 lutego), preedstawia się według wykazów fizykatu następująco. Zgłoszono 2 wypadki odry, 3 szkarlatyny, 1 tyfusu brzusznego, 1 tyfusu plamistego.

Nowych wypadków tyfusu nie ma, jedna tylko osoba zmarła, która zapadła na tyfus przed dwoma prawie tygodniami.

Z innych chorób zakaźnych ogłoszono 4 wypadki dyfterji, z czego 2 śmiertalne, 3 ospy wietrznej i 1 wypadek śmiertelny róży.

* **Wykłady o wychowaniu dzieci i o pierwszej nauce w nagłych wypadkach w Wiedniu** urządza związek austr. pań. Nowy cykl drugiego kursu obejmuje następujące wykłady o wychowaniu dzieci: Dr. J. Lederer. Pielęgnowanie i wychowywania chorych dzieci; dyrektor Zwilling. «Etyczne podstawy w wieku młodzieńczym»; prof. Dr. W. Jeruzalem. «Społeczne momenta co do wychowania»; Dr. J. Sadger. «Rozwój płciowy»; Dr. J. Lederer «Tworzenie się charakteru»; dyr. Zwilling. «Wychowanie szkolne»; pani Marya Lang. «Lata podlotków»; prof. Dr. F. Ch. Wendt. «Dzieci jako wychowawcy».

Wykłady o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach zostały obecnie specyalnie dla sług urządzone. Pożądanem byłoby, żeby i nasze lwowskie Towarzystwo hygieniczne zajęło się urządzeniem podobnych wykładów a oddałoby społeczeństwu wielką zasługę.

* **Niemiecka surowica przeciwszkarlatynowa.** Znakomity lekarz chorób dziecięcych prof. Baginsky w Berlinie stosuje obecnie surowicę wyrobu Dra Aronsohna, szefa laboratoryum Scheringa. Różnica między tą surowicą a surowicą wiedeńską przeciwpłonicową Dra Mosera ma polegać na tem, że Dr. Aronsohn bakterye (łańcuszkowce, Steptocococci) napotykane przy szkarlatynie zaszczepia różnym zwierzętom przed wprowadzeniem do ustroju zwierzęcia, z którego surowicę otrzymuje — wychodząc z zapatrywania, że zakażnik chorobowy przeszedłszy przez ustrój zwierząt nabierze większej jadowitości a tem samem surowica silniejszych własności leczniczych. Dr. Moser natomiast z obawy, że streptocci ulegną alteracyi, nie przeszczepia kultur zwierzętom. Wyniki z surowicą Dra Aronsohna aż do czasu kongresu lekarskiego w Karlsbadzie nie były świetne — ale ten badacz kontynuował dalej swoje doświadczenia i w ciągu ostatnich kilku miesięcy sporządził cały szereg surowic, z których każda nowa przewyższała co do działania poprzednią, przyczem wszystkie miały być nieszkodliwe. Z tą najnowszą surowicą, której skuteczność jest następstwem dłuższego wstrzykiwania jadu zwierzętom, otrzymał Baginsky takie same wyniki jak z surowicą Dra Mosera, którą zresztą krytykuje twierdząc, że ani spadek temperatury ani też cyfry co do śmiertelności nie dają jeszcze miary co do wartości leczniczej surowicy przeciwszkarlatynowej. Według Bagińskiego surowicę Mozera trzeba w wielkich ilościach wstrzykiwać, gdy tymczasem ten sam skutek można osiągnąć z mniejszemi dawkami surowicy Aronsohna. Baginsky nie chce ewentualnie zaprzeczać skuteczneści obu surowic, ale ostrzega przed nadziejami daleko posuniętemi.

* **Surowica przeciw zapaleniu płuc.** Prof. Tizzoni w Bolonii wynalazł surowicę przeciw zapaleniu płuc. Po ośmioletnich badaniach udało się prof. Tizzoniemu otrzymać odpowiednią pożywkę, w której zakaźnik zapalenia płuc wytwarza silny i swoisty jad. Tak samo w ustroju tylko te bakterye chorobotwórcze są niebezpieczne dla ustroju, które wytwarzają właściwy silny jad. Z surowicą Tizzoniego robił próby Dr. Panicchi i zauważył w 48 godzin po wstrzyknięciu rezolucyę — a plwociny już po 24 godzinach były płynniejsze. Tizzoni uważa swoją surowicę za środek leczniczy pewny.

* **Sanatoryum dla piersiowo chorych w Zakopanem**, otwarto uroczyście dnia 23. listopada 1902. Położone jest ono na uboczu o 3 kilometry od samego Zakopanego, w miejscowości zacisznej, wolnej od kurzu i wrzawy. Prowadzi doń droga bita, stanowiąca wyłaczną własność stowarzyszenia sanatoryalnego. Sama posiadłość sanatoryum wynosi 14 morgów austrjackich, czego połowę stanowi piękny, świerkowy las, otaczający od wschodu i zachodu rozległą polanę, na której wznosi się zakład. Południową granicę stanowią strome stoki z potokiem w dole. Przy samej granicy północnej wznosi się dom maszynowy, w którym mieszczą się urządzenia do centralnego ogrzewania, elektrycznego oświetlenia, pralni parowej i desynfekcji.

Sanatorjum samo stoi na wysokości 1.050 *m*. Wielki 4 piętrowy gmach, zwrócony jest na południe, boczne zaś skrzydła (dla ochrony od wiatrów) zwrócone są na p. p. wschód i p. p. zachód.

W gmachu, zbudowanym przez p. budowniczego Praussa, podług planów wykonanych wspólnie z p. Beringerem, uwzględnione są aż do najdrobniejszych szczegółów najnowsze wymagania t. zw. «stylu sanatoryalnego». Budynek zawiera więc tylko jeden szereg słonecznych, frontowych pokoi dla chorych, od strony północnej zaś tylko szeroki . widny korytarz. Z dużych, widnych okien pokoi mieszkalnych roztacza się wspaniały widok na cały łańcuch Tatr. Prócz pokoi tych, każde piętro posiada łazienki, waterklozety i pokój służbowy. Szerokie, wygodne schody, oraz elektryczne osobowa winda — wszystko ogrzewane — zapewniają wygodną komunikację między poszczególnemi piętrami. Winda do potraw, zatrzymująca się na każdem piętrze, pozwala otrzymywać gorące potrawy wprost z kuchni dla chorych, leżących w łóżku.

Na parterze znajdują się: wielki przedsionek, szatnie, biura, mieszkania dla urzędników i dla służby. Pokoje przeznaczone dla chorych, umieszczone są na I., II., III. i IV. piętrze. Jest ich 70. Z nich kilkanaście na 2 osoby. Te ostatnie mają od 100 120 *m* sześć. pojemności, jednoosobowe zaś od 55—70. Każdy pokój posiada oddzielną wentylacyę z kanałem odprowadzającym i wychodzącym ponad sam dach. Ogrzewanie wszędzie centralne zapomocą pary o niskiem ciśnieniu i to nietylko w pokojach, lecz i w kaplicy, klatkach schodowych, korytarzach, łazienkach, garderobach i waterklozetach. Gmach posiada własną kanalizacyę, wodociągi z zimną i gorącą wodą na wszystkich piętrach, dzwonki elektryczne, wewnętrzne telefony i tuby. Telefon, łączący zakład z pocztą w Zakopanem, wreszcie telegraf i poczta na miejscu, zapewniają pacyentom wszelkie pod tym względem wygody.

Oprócz pokoi mieszkalnych zakład posiada wielki salon zebrań, salę fortepianową, bibliotekę z czytelnią, poczekalnię dla chorych, gabinet lekarza, laboratoryum chemiczno-bakterjologiczne, podręczną aptekę, salę operacyjną, pięknie urządzone łazienki i tusze.

Przed gmachem znajduje się obszerna leżalnia w stylu zakopańskim, zaopatrzona w wygodne szezlongi, stoliki, lampy i dzwonki elektryczne.

W sanatoryum zakopańskiem przebywa obecnie 22 pacyentów: 12 z Królestwa Polskiego, 6 z Księstwa Poznańskiego, reszta z Galicyi.

Dyrektorem zakładu jest Dr. Dłuski.

* **Zarazek wścieklizny.** (Bacillus polymorphus lyssae) miał wynaleść prof. Dr. Sormani w Pizie.

* **Konkurs.** Na mocy uchwały Rady miejskiej z 12 grudnia 1902 rozpisuję niniejszem konkurs na posadę asystenta fizykatu król. stoł. miasta *Lwowa* w randze X. etatu służby miejskiej, z płacą roczną 2.200 kor. dodatkiem aktywalnym 480 kor. prawem do dwóch czteroleci po 200 kor. i ryczałtem na fiakry 300 kor.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podania do Prezydyum Magistratu w terminie do 16 lutego 1903, oraz wykazać, że nie przekroczyli 40 roku życia, że są obywatelami państwa austryackiego, tudzież przedłożyć świadectwo ze złożonego egzaminu fizykackiego, przepisanego rozporządzeniem ministeryalnem z 21 marca 1873 Dz. u. p. Nr. 37. *Małachowski.*

BIBLIOGRAFIA.

— *Parent-Duchâtelet.* Prostytucya w Paryżu. Studjum socyalno-hygieniczne. (La prostitution à Paris). Paryż 1903.

— *Dr. H. Leber.* Otyłość (Die Fettsucht). Monachium 1903.

— *Odżywienie człowieka.* (Die Ernährung des Menschen). II. rocznik Nr. I7. Nakładem A. Michaelisa w Lipsku. (Praktyczny doradca celem hygienicznego odżywienia człowieka w stanie zdrowia i choroby i dla każdego wieku wraz z wykazem wszystkich naturalnych pożywek i używek oraz ich sztucznych produktów oraz preparatów lekarskich odżywczych i leczniczych.

— *Dr. G. Rosenfeld.* Wpływ alkoholu na ustrój. (Der Einfluss des Alkohols auf der Organismus). Wiesbaden. Bergmann 1902. Dziełko to zalecenia godne omawia sprawę aktualną z uwzględnieniem działania fizyologicznego, farmakologicznego i leczniczego alkoholu — oraz znaczenia psychopatologicznego i socyalnego.

— *Dr. R. Robert.* Przyczynek do znajomości jadowitych pająków. (Beiträge zur Kenntniss der Giftsspinnen). Stuttgart. Enke. 1901.

TREŚĆ:

Sprawozdania i streszczenia.

KRONIKA.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.